



KRYSTYNA RAPACKA JANKOWSKA „ŚMIESZKA”
18.01.1944-04.11.2019

Członek zwyczajny Speleoklubu Warszawskiego, numer znaczka 50.

Krystyna Rapacka, Śmieszka, urodziła się 18 stycznia 1944 roku w Częstochowie, w rodzinie inteligenckiej o bardzo silnym zaangażowaniu społecznikowskim. Rapaccy po niespełna dwuletnim pobycie w Gdańsku wrócili z Krysią i z Markiem, jej starszym o 6 lat bratem, do Warszawy i zamieszkali na Żoliborzu, na 12. Kolonii WSM. Krysia, wzorem brata, skończyła słynną żoliborską jedynekę - I Liceum Ogólnokształcące im. Bolesława Limanowskiego. W czasach szkolnych była harcerką, a później, pod wpływem Jacka Kuronia, działała w ruchu tzw. Walterowców. W roku 1962 rozpoczęła studia na Wydziale Matematyki i Fizyki UW. Wtedy też pociągnęła ją eksploracja jaskiń i atmosfera wspólnego, braterskiego działania na wyprawach.

Kurs dla początkujących grotołazów Kryśka ukończyła pod kierunkiem Benka Uchmańskiego. Zaraz rzuciła się w wir życia klubowego, nawiązała przyjaźnie, chyba najbliższą z Mirką Kropiwnicką. Uczestniczyła w wyprawach tatrzańskich i wyjazdach skałkowych. Często wyjeżdżaliśmy małą grupą w góry na Święta jeszcze przed wyprawami, a ulubionym miejscem pobytu stał się Ornak. Krysia brała też udział w redagowaniu kilku numerów Wiercicy.

Po skończeniu studiów pracowała w Instytucie Chemii Przemysłowej, znajdując radość w umiejętnym stosowaniu metod matematycznych.

W roku 1972 wyszła za mąż za Bogdana Jankowskiego, elektronika i himalaistę, przyszłego członka wielu prestiżowych wypraw, niezastąpionego w sprawnej organizacji łączności na nich. Zamieszkała z mężem we Wrocławiu i kontakt ze Speleoklubem Warszawskim zaczął słabnąć. Kolejne porody (urodziła trzech synów), kłopoty zdrowotne dzieci i własne, a także częste górskie wyjazdy męża nie pozwoliły już Krystynie na

realizowanie się zawodowe, ale swoimi licznymi i zawsze bardzo pogłębionymi pasjami zdołała natchnąć synów, a także nierzadko budzić uznanie i podziw przyjaciół. Kochała Tatry, ale już w latach 90-tych musiała z nich zrezygnować z powodu zdrowia. Do ostatnich miesięcy nie porzuciła jednak wędrowania – ostatnio z pasją poznawała Ukrainę i Podlasie. Pasjonowała się dobrą książką, przyrodą, historią, kulturą. Angażowała się głęboko w przyjaźnie. Odeszła „na drugą stronę grani” 4 listopada 2019 r., pięć miesięcy po swoim mężu, po krótkiej i zaskakującej dla nas wszystkich chorobie.

Zachowajmy Ją w pamięci.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 9 listopada 2019 o godzinie 13.50 w Kaplicy na Cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu.

